



419 1462
ARCHIWUM
LEGIONÓW

i N. K. N.

Nr 1091

ELEMENTARZ KRAKOWSKI

DO NAUKI DOMOWEJ
I NA KURSACH
DLA ANALFABETÓW.

Ułożył i wskazówkami metodycznymi zaopatrzył

STEFAN ZALESKI

nauczyciel seminaryum męskiego w Krakowie.

Rysunki wykonał

STANISŁAW WÓJCIK

nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie.

CENA EGZEMPLARZA 30 h.

W KRAKOWIE 1915. — NAKŁADEM SKŁADNICY PEDAGOGICZNEJ
ul. Batorego 1.



W KRAKOWIE, W DRUKARNI „CZASU” POD ZARZĄDEM A. SWIERZYŃSKIEGO.

Igielnik.

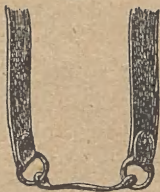


i

i

i

Uzda.



u

u

u

Obarzanek.



o

o

o

Anioł.

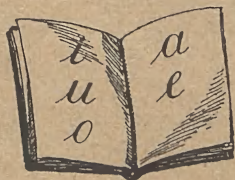


a

a

a

Elementarz.



e

e

e

iu, ui, ou, uo, ai, uo, ea, oe,

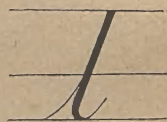
iu, ui, ou, uo, ai, uo, ea, oe,

Laska.



l

l



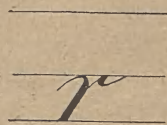
ul, ol ga, al bo, li pa, lu fa, la ska, lo kaj,
 u le, a le, i le u li, a le, ul,
 i le u li, i le li li i, a le u le.

Rura.



r

r



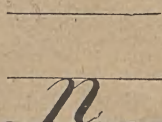
ur ban, or gan, ar ka, ru mak, ro bak, ra mię,
 ru ra, li ra, ro la, u le, ul,
 ru ra, li ra, ro la, u le, ul.

Nogi.



n

n



on, an na, in dyk, no gi, ni ci, nu dziaz,

no ra, li na, ra na, in na ro la,
o ni ra no o ra li.

Waga.



W *W*

w

ow ce, wo da, wa ga, we sele, wi no, wu jek,
wi no, o li wa, no wi na, on wo li u le,
no we u le, in na ro la.

Most.



m *m*

m

am bona, um brelka, im bier, mo tyl, ma sło,
mo le, ma li na, on ma mo re le i wi no,
na ma lo wa ne mo re le.

Widły.



y *y*

y

rury, ro wy, mu ry, li ry, ra my,

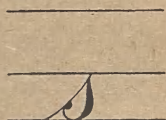
no we mu ry, no we ra my,
 ma li ny i mo re le, no wy ul, mu ry,
 ma my ma lo wa ne ra my.

Skrzypce.



S

S



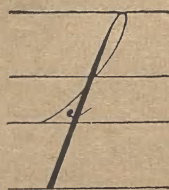
is kra, as falt, su kno, so kół, sa dze, sy nek,
 o sa, ro sa, so wy, la sy, li sy, we se le,
 oni na ry so wa li li sa, na u lu osy.

Fajka.



f

f



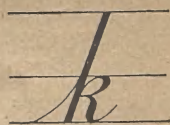
uf nal, fu tro, fo sa, fa la, fe liks, fi ga,
 fu ra, fi la ry, fa le, lu fa, ar fa, fo sa,
 mi sa fa so li, fi la ry u fa ry.

Kurek.



k

k



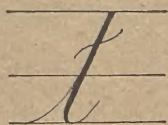
ak samit, ka sza, ko za, ku fer, ki je,
 ko sa, ka wa, ko ro na, wy ka, ma ki,
 ka re ko ni ki u fu ry.

Łuk.



ł

ł



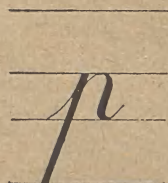
ił, oł tarz, ło kieć, łu na, ła pa, łe bek, ły ko,
 łu ki, ła wa, wo ły, ko to, so ko ty,
 u łan wo ła u ła na.

Pałasz.



p

p



ap teka, pa jak, po piół, pu dło, pi ła, py łek,
 pa sy, li pa, po le, pi wo, mi ła pa ni,
 fi lip ma kil ka u li ko to li py.

la sy, las, li sy, lis, no sy, nos, so sy, sos, pa sy, pas,
 mu ry, mur, se ry, ser, ra ki, rak, ma ki, mak,
 pa le, pal, wa ty, wał, ry ki, ryk, lu py, lup,
 ra ma, ram ka, ku la, kul ka, pa ła, pał ka,
 ła pa, ła p ka, ru ra, rur ka, lu fa, luf ka,
 mar mur, lam pa, par kan, rol nık,
 ma ma wo ła nas i was, kup mi ma ty pa sek,
 ko wał o ku wa san ki, nan no syła no na ra sol.

But.



b

b

b

ob cas, bo cian, ba sy, bi buła, bu ty, be kas,
 ba ba, ba ran, ba lon, bu ra ki, bul wy,
 ry bak ro wi ry by na sak.

Cebula.



c

c

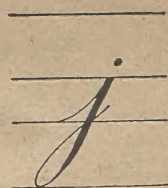
c

ce gła, cy gan, ca py, cu kier,
 ce bu ła, ce py, ca py, ce ber, o fi cer,
 mam koc na noc.

Jaszczur-
ka.

j

j



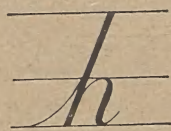
oj ciec, jo dła, ju tro, je że, ja błoń,
ja ma, ro je, ja wor, maj, ko pa jaj,
faj ka oj ca por ce la no wa.

Hebel.



h

h



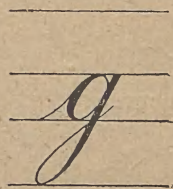
ah! ha mulec, he lena, ho nor, hi storya, hu ta,
he bel, ha ki, hu ba, ha łas, ho nor,
fur man ha mu je ko ta.

Gad.



g

g



eg zamin, og nik, go łab, gu zik, ga łąż, gi le,
ga je, ro gi, gu ma, pa rob ka bo li no ga,
na ro gu u li cy ha ta sy.

Trąbka.



t

t

t

ta_{lerz}, te_{legraf}, to_{war}, tu_{zin}, ty_{dzień},
 tar_{tak}, hu_{ta}, no_{we} bu_{ty}, ko_t łow_{ny},
 mo_{tył} la_{ta} tu i tam.

Zygzak.

Z

Z

Z

Z

iz_{ba}, uz_{da}, za_{gon}, zo_{fia}, zu_{pa}, ze_{gar},
 zygzak, za_{ba}wa, wa_{za}, za_{kaz}, ze_{gar},
 ko_{wał} o_{ku}wa wo_{zy}.

Dobosz.



d

d

d

do_{bosz}, od_{waga}, ad_{mirał}, da_{szek}, ed_{ward},
 do_{ły}, du_{dy}, sa_{dy}, du_{kat}, bu_{do}wa,
 ma_{my} sad ko_{ło} do_{mu}.

Ręka.



e

e

e

ręka, sęki, kępa, męka, dęby, bęben,
ma my krowę, owcę, kozę i parę kur,
i dę do do mu tędy i tam tędy,
wu jek po sta wił za do mem fi gu rę,
brat ku pił do staj ni fu rę sło my.

Pająki.



a

a

a

pa ją ki, bą ki, wą sy, mą ka, trą ba, dąb,
wo ły ma ją ro gi, fu ry ja dą do la su.
ko zy o gry za ją ga łąz ki, ga ski ge ga ją,
bo gło dne, pa rob cy pa są ko ni ki.

Wół.



óu

ó

ó

wo ły, wół, wo zy, wóz, sto ły, stół,
ból, sól, mój ogród, tu gó ra a tam
dół, u wóz ka mo cne kół ka.

Żaba.


Ż
Ż
Ż

*ża ba, wę że, że la zo, no ży ce, nóż, wąż,
 je że, jeż, ro gi, roż ki, nóż ki, ży to,
 u kowa la du żo że la za,*

*o na, wro na, wo ry, dwo ry, ro gi, pro gi, ra my,
 kra my, o sy, wło sy, ła wa, sła wa, tu py, słu py,
 lasy, klasy, anna, panna, li ny, kli ny, in ny, zwin ny,
 la ki, fla ki, bo że, zbo że, wi ry, ży wi ry, kar by, skar by,*

o, no, dno,
 aj, raj, graj,
 ów, nów, znów,
 lep, klep, sklep,

o, to, kto,
 ej, lej, zlej,
 ów, rów, zdrów,
 rok, mrok, zmrok.

Świderek.


Ś
Ś
Ś

*świ de rek, śli wy, śli mak, karaś, ło soś,
 geś ge ga, ma ślan ka jest kwa śna,
 oś, o si, geś, ge si, si ko ra, si kaw ka,
 ko sa ko si, słu ża ca no si wo de,*

Sierp.



*sierp, sio dło, sia no, sien nik,
siał ka, pan no si o ku la ry na
no sie; li tuj my się nad sie ro-
ta mi; w lip cu na wsi zna
sier pa mi zbo że; on jest mi ło sier ny.*

Ćma.



Ć

Ć

ć

*ćma, ćmy, nić, wil goć, ćwi kła, du ża
nać, nić, nici, bu ci ki, pa ro bek mło ci,*

Ciele.



*cie lę, cie lę ci na, cia sto,
bo cian kle ko ce; w le cie
jest cie pło; ciot ka jest
sio strą mat ki; cie lę ta
pa są się na łą ce;*

*oś, ość, kość, maść, ra dość, cie ka wość,
ro śliny, li ście, ida go ście po mo ście.*

Jeleń.



ń

ń

ń

je leń, koń, woń, ja błoń, sień, cień,

*koń, dwa ko nie, sa nie, ba nia, a nioł,
nie bo, co ci się śni? baśń, ba śnie,
kłótnie i wa śnie, kwa śne wi śnie, ra no
je my śnia da nie; gdy cię na pa dna,
to się broń!*

Żrebie.



Ż

Ż

—
—
—

*żre bie, ko za, ko źłę, ga łąż, ma żni ca,
źró dło, wo żni ca wo zi; i dę ra źno, bo
już pó źno; ga łąż, 2 ga lę zie, zio ła,
je zio ro, rol nik sie je ziar no; tra wa
się zie le ni na wio snę.*

*ko nie bie gną pręd ko; bie li zna ma
być bia ła; fio łek ma mi łą woń; tra-
fie i w no cy do do mu; węgiel wyko-
pu ją z zie mi; pa rob cy lubią fi giel ki;
gó ry są niz kie albo wy so kie; kie dy
je cie obiad? mam i mię i na zwi sko;
mio tłą wy mia ta ją śmie ci; ko gu ty
pie ją ra no; pió ra są do pi sa nia;
mó wie praw dę; kwi at ki kwi tną na
wio snę.*

Dzwon.



dz *dz* dz

*dzwon, dzban, sadze, rydze, pieniądze,
ksiądz, rdza, u bo dzy żyją w nędzy.*

Chata.



ch *ch* ch

*cha ta, cha łu pa, u cho, mu cha, chleb,
mam ochotę do nauki, bo ją lubię.*

Szafa.



SZ *SZ* SZ

*sza fa, sza bla, ka sza, mysz, ka pe lusz,
szklan ki, chłop cy cho dzą do szko ły.*

Czapka.



CZ *CZ* CZ

*czap ka, czo ło, cza pla, o czy, tę cza,
czas do do mu czas, już wo ła ją nas;
szczu pak, szczot ka, chra bąszcz, deszcz.*

Rzepa.



rz *rz* rz

*rze pa, rze ka, ja rzy na, oł tarz, ku charz, o rze chy,
go spo darz o rze ro lę; mo rze jest głę bo kie; nie
gryż o rze chów zę ba mi! pieprz ma przykry smak.*

Żołądz.



dź *dź* dź

*żo ładź, kadź, cze ladź, idź! siedź! bądź! niedź wiedz,
je steś my ludź mi; gwóźdź tkwi w ścia nie;*

*dzik, dzie ci, dzia dek, żo łę dzie, dziób, ty dzień ma
siedm dni: 1. po nie dzia łek, 2. wto rek, 3. śro da,
4. czwar tek, 5. pią tek, 6. so bo ta, 7. nie dzie la.*

Dżdzo-
wnica.

dż *dż* dż

*dżdżo wni ca, dżu ma, móź dżek, droż dze, kos gwiżdże
głoś no; pta ki gnieź dżą się w gniaz dach; lu dzie
jeź dżą koń mi al bo ko le ją;*

*rok ma dwa na ście mie się cy: 1. sty czeń, 2. lu ty,
3. mar zec, 4. kwie cień, 5. maj, 6. czer wiec, 7. li piec,
8. sier pień, 9. wrze sień, 10. paź dzier nik, 11. li sto-
pad, 12. gru dzień.*

Abecadło małe i wielkie.

a A, Adam, b B, Barbara, c C, Cecylia,
a, A, Adam, b B, Barbara, c C, Cecylia,
d D, Dominik, e E, Ewa, f F, Filip,
d D, Dominik, e E, Ewa, f F, Filip,
g G, Grzegorz, h H, Helena, i I, Ignacy,
g G, Grzegorz, h H, Helena, i I, Ignacy,
j J, Jan, k K, Karol, l L, Leon, ł Ł, Łukasz,
j J, Jan, k K, Karol, l L, Leon, ł Ł, Łukasz,
m M, Michał, n N, Nikodem, o O, Onufry,
m M, Michał, n N, Nikodem, o O, Onufry,
p P, Paweł, r R, Roman, s S, Stanisław,
p P, Paweł, r R, Roman, s S, Stanisław,
t T, Tadeusz, u U, Urszula, w W, Walenty,
t T, Tadeusz, u U, Urszula, w W, Walenty,
x X, Xawery (Ksawery), z Z, Zofia.
x X, Xawery (Ksawery), z Z, Zofia.

1. Aniołowie są duchami.
2. Bez pracy nie będzie kołaczy.
3. Cudze kraje znajmy, ale swój kochajmy.
4. Ćwikłowe buraki są czerwone.
5. Choć ubogo, ale chędogo.
6. Czem chata bogata, tem rada.
7. Do czasu dzban wodę nosi.
8. Dźwignąć można tyle, ile uniesiemy.
9. Dżuma jest straszną chorobą.
10. Echo odzywa się z lasu.
11. Figle nie powinny być przykre.
12. Głodnemu chleb na myśli.
13. Hamuj się w gniewie!
14. Iskra może wzniecić wielki pożar.
15. Jaka praca, taka płaca.
16. *Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.*
17. *Lepiej późno, niż nigdy.*
18. *Łakomstwo na dobre nie wychodzi.*
19. *Mądrej głowie dość na słowie.*
20. *Nie wszystko złoto, co się świeci.*
21. Oko pańskie konia tuczy.
22. Pozwól kurze grzędy, ona zechce wszędy.
23. Rodzinna ziemia to matka, a cudza — to macocha.
24. Rzetelnemu rzemieślnikowi dobrze się powodzi.
25. Strach ma wielkie oczy.
26. Śmiałemu zwykle szczęście służy.
27. Sztuką wilki tłuką.
28. Trudno głupiego przekonać.
29. Ucz się od mrówki pracowitości.
30. Wszędzie dobrze, a najlepiej w domu.
31. Z jakim przestajesz, takim się stajesz.
32. Żle się dzieje w domu, w którym panuje niezgoda.
33. Żołnierz strzela, a Pan Bóg kule nosi.

1. Agrest rośnie w ogrodzie,
2. Bóg stworzył niebo i ziemię.
3. Cytryna jest kwaśna.
4. Cmy latają w nocy.
5. Chaty budujemy z drzewa.
6. Człowiek ma ciało i duszę.
7. Dzikie zwierzęta kryją się po lasach.
8. Dźwigamy ciężary rękami.
9. Dżdżownice wylażą z ziemi po deszczu.
10. Elementarz jest pierwszą książką szkolną.
11. Flaszki są ze szkła.
12. Gwiazdy błyszczą na niebie w nocy.
13. Handlarze sprzedają różne towary.
14. Indyk jest dużym ptakiem.
15. Jaskółki gnieźdzą się pod dachami.
16. Kominiarze czyszczą kominy.
17. Lekarz leczy chorych.
18. Łodzie pływają po wodzie.
19. Młynarz miele zboże.
20. Nietoperz lata wieczorem.
21. Orzeł jest ptakiem drapieżnym.
22. Piła służy do rżnięcia drzewa.
23. Pszczółka jest potrzebna każdemu.
24. Przeznaczone sprzedaje mięso.
25. Ptak śpiewa pięknie.
26. Rybacy łowią w morzu.
27. Szanujmy starszych ludzi!
28. Tęcza powstaje czasem po deszczu.
29. Upadły są podobnie lata.
30. Wiewiórka gryzie orzechy.
31. Zboże rośnie w polu.
32. Żółta dostarcza wodę.
33. Żaby skrzeczą wieczorem.

1. Modlitwa Pańska.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie; ale nas zbaw ode złego. Amen.

2. Skrzypeczki.

A mam ci ja skrzypki, czerwone skrzypeczki,
Umieć na nich grywać prześliczne piosneczki.

Dylu, dylu, dylu! gram skoczno od ucha,
Kto Polak prawdziwy, niechaj pilnie słucha.

Dylu, dylu, dylu! Jak zagram o wiośnie,
To ci aż z radości serce w piersiach rośnie.

A jak ci ja zagram o tym polskim kraju,
To myślisz człowieku, żeś w raju, żeś w raju.

3. MIEJSCE RODZINNE.

Miejsce rodzinne jest nam najmiłsze. Wszystko nam tu znajome i drogie. Miły mi kościół, w którym tyle razy się modliłem. Miły mi dom rodzinny, w którym mnie matka do snu kołysała. Miły mi głos dzwonu, który zwołuje ludzi na nabożeństwo. Miłe mi te sady i lasy zielone, te łąki kwieciste, te pola rodzinne. Mili mi sąsiedzi i dalsi znajomi, których kocham, jak braci. To też i dziecku i dorosłemu człowiekowi najmilej żyć w miejscu rodzinnem.

4. Zagadki.

1. Jest bez ciała i bez duszy,
Za tym idzie, kto się ruszy. (Cień)
2. Nie kasa, nie szczeka,
A do domu nie wpuszcza człowieka. (Zamek)
3. Jest jedna pani, ma dwoje dzieci:
Córeczka ciemna, a synek świeci. (Doba, noc, dzień)

5. Kłamca ukarany.

Pewien pasterz, który pasał owce pod wielkim lasem, zwo-
dził często innych pasterzy, wołając, że mu wilk owcę porywa.
Dobrzy chłopcy przybiegali za każdym razem na pomoc, a on
śmiał się z nich wtedy, że ich tak łatwo wywiódł w pole.

Raz jednak zdarzyło się, że wilk wypadł z lasu i napra-
wdę porwał mu dużą owcę. Pasterz począł wołać z płaczem
o pomoc, ale tym razem nikt go już nie słuchał, bo wszyscy
myśleli, że on znowu chce ich okłamać.

6. ZAJĄCZEK.

Nasz zajączek w lesie spał,
Aż tu z hukiem pada strzał: pif, paf, pif, paf!
Aż tu z hukiem pada strzał.
Nasz zajączek na bok — szust!
Skręcił młynka, zapadł w chróst: hej, ha! hej, ha!
Skręcił młynka, zapadł w chróst.
Nasz zajączek cały drży,
A tu w lesie gonia psy: ham, ham, ham, ham!
A tu w lesie gonia psy.
— Żle, zajączku, z tobą źle,
Do pogrzebu gotuj się: bim, bam, bim, bam!
Do pogrzebu gotuj się!
— Jeszcze mi ten miły świat,
Jeszcze sobie pożyc rad: myk, smyk, myk, smyk!
Jeszcze sobie pożyc rad.

7. Bajka o głodnym Burku i o litościwym Kruczku.

Piesek Burek upadł z głodu za miastem i nie mógł wstać. Uli-
tował się nad nim piesek Kruczek, pobiegł do piekarza, u którego
służył, i mówi:

— „Piekarzu, piekarzu, daj chleba!“ „Komu chleba?“ „Burkowi
chleba, bo z głodu upadł i nie może wstać“.

— „Idź do młynarza, — mówi piekarz, — niech da mąki na chleb“.

Kruczek biegnie do młynarza i mówi: „Młynarzu, młynarzu, daj
mąki!“ „Komu mąki?“ „Piekarzowi mąki“. „Na co piekarzowi mąki?“
„Aby piekarz upiekł Burkowi chleba, bo upadł z głodu i nie może wstać“.

— „Idź do rolnika, niech da ziarna na mąkę“.

Kruczek biegnie do rolnika i mówi: „Rolniku, rolniku, daj ziarna!“
„Komu ziarna?“ „Młynarzowi ziarna“. „Na co młynarzowi ziarna?“
„Aby młynarz dał mąki“. „Na co mąki?“ „Aby piekarz upiekł Bur-
kowi chleba, bo upadł z głodu i nie może wstać“.

— „Idź do roli, niech wyda zboże“.

Kruczek biegnie do roli i mówi: „Rolo, rolo, wydaj zboże!“
„Komu zboża?“ „Rolnikowi zboża“. „Na co zboża?“ „Aby rolnik dał
ziarna“. „Na co ziarna?“ „Aby młynarz dał mąki“. „Na co mąki?“ „Aby
piekarz upiekł Burkowi chleba, bo upadł z głodu i nie może wstać“.

— „Idź do słońca, niech słońce ogrzeje rolę“.

I słońce ogrzało rolę, rola wydała zboże, rolnik dał ziarna, młynarz
dał mąki, piekarz upiekł bochen chleba, a Kruczek zaniósł go Burkowi.
Ten zjadł chleb, wstał i poszedł z Kruczkiem na służbę do piekarza.

8. Piosnka o wilczku.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.

Zobaczymy wilczka — raz, dwa trzy.

A ten wilczek szary, bury,

Ma kły ostre i pazury — raz, dwa trzy.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.

Zabijemy wilczka — raz, dwa, trzy.

A ten wilczek jest niecnota,

Zjadł owieczkę koło płota — raz, dwa, trzy.

Pójdziemy do lasu — raz, dwa, trzy.

Pochowamy wilczka — raz, dwa, trzy.

Leż tu wilku, rozbójniku!

Żeś nam dusił drób w kurniku — raz, dwa, trzy.

9. KRÓL CHŁOPÓW.

Szedł raz ubogi podróżny od chaty do chaty, a nikt go na noc przyjąć nie chciał. Ulitował się nad nim dopiero niezamożny gospodarz, nazwiskiem Trzaska. Pościelił mu w ciepłej izbie i, czem mógł, nakarmił.

Gdy nazajutrz dowiedział się podróżny, że Trzaska wybiera się na wieś szukać chrzestnego ojca dla swego nowonarodzonego dziecka, rzekł nieśmiało:

— Gdybyście się mnie nie powstydzili, gospodarzu, tobym wam to dziecko potrzymał do chrztu.

Trzaska zgodził się na to z ochotą, więc umówili się, kiedy ma się odbyć chrzest dziecka i z tem się rozstali.

W oznaczony dzień zajeżdża przed dom Trzaski mnóstwo wspa-
niałych karet. Z pierwszego powozu wysiada pan w bogatym stroju i tak rzecze do zdumionego Trzaski:

— Cóż się tak dziwicie, gospodarzu? Toć przyjechałem trzymać wam dziecko do chrztu, jak przyrzekłem.

Wysiadają z innych karet bogaci panowie i panie. Zewsząd biegną ciekawi ludzie. Wtem rozległy się okrzyki:

— Niech żyje król Kazimierz, nasz pan miłościwy!

Tak też było rzeczywiście. Owym podróżnym był król polski Kazimierz, zwany „Wielkim“ za to, że bardzo dobrze rządził w Polsce. W ubogiej odzieży chodził on czasem po kraju, aby się dowiedzieć, jak chłopci żyją i czego im potrzeba. Za tę miłość jego dla ludu wiejskiego nazwano go także „Królem chłopów“.

10. Piosnka Mazura.

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała.
W kraju naszym wiele ludów,
Wiele miast i wiele cudów.

Dana, dana, dana, dana!
Za ojczyznę miła rana.
Prędzej zginą rzeki, góry,
Niżli Polska i Mazury.

11. LIS I BRYTAN.

Pewien lis skradał się późnym wieczorem do zagrody wiejskiej, bo chciał porwać tłustą gęś z kurnika. Przeskodził mu w tem brytan Wiernek, który pojawił się na czas przed domem i począł głośno szczekać.

Lis zrobił słodką minkę i rzekł z uśmiechem:

— Dobry wieczór, krewniaku! Któż widział tak niegrzecznie witać swego gościa! Ja właśnie przyszedłem zaprosić cię do siebie na ucztę. Będzie u mnie kilku miłych towarzyszków. Zobaczysz, jak wesoło zabawimy się razem.

— Nie znam waćpana, ani twoich towarzyszków, — odmruknął Wiernek. A zresztą proszę nie zbliżać się zanadto do domu, bo zawołam gospodarza.

— Więc wolisz gospodarza, *człowieka*, aniżeli mnie, swojego krewniaka, co tak podobny jestem do ciebie? Skoro tak, to muszę ci powiedzieć, że jesteś pies bez serca i grubianin i cham!

— Tak jest, dla takich, jak ty, złodziei jestem i będę zawsze cham, cham, cham! — krzyknął gniewnie brytan i skoczył do lisa.

Ale ten nie miał ochoty spotkać się z blizka ze swoim „krewniakiem“ i puścił się pędem do lasu.

12. Krakowiak.

Płynie Wisła, płynie
Po polskiej krainie,
A dopóki płynie,
Polska nie zaginie.

Bo ta ziemia święta
Od Boga nam dana
I krwią naszych braci
Nieraz poświęcana.

Nad moją kolebką
Matka się schylała
I mówić pacierza
Weześnie nauczała.

„Ojczyzna“ i „Zdrowaś“
I „Skład apostolski“,
Bym do samej śmierci
Kochał naród polski.

13. POLSKA.

Nasza ojczyzna Polska była dawniej wielkiem i bogatym królestwem, a król polski miał więcej ziemi, niż ma dziś niejeden cesarz. Kto chciał przejść całą Polskę od morza do morza, musiał iść piechotą przeszło dwa miesiące.

Polscy królowie byli tak potężni, że rozkazywali często innym monarchom. Niektórzy panujący książęta sąsiedni przysięgali królom polskim posłuszeństwo i wtedy klękali przed nimi, jako przed swymi panami.

Potem spadły różne nieszczęścia na nasz kraj, wskutek czego naród polski stracił dawną siłę. Gdy to poznali sąsiedni monarchowie, wpadli do Polski i rozebrali ją na trzy części pomiędzy siebie.

Dużo ciekawych rzeczy o dawnych dziejach naszego narodu można się dowiedzieć z książki pod tytułem „Historja Polski“ albo „Wieczory pod lipą“.

14. ŁAMIGŁÓWKA.

s	o	k
o	k	o
k	o	s

Policz, ile razy w powyższych kwadratach można przeczytać z różnych stron wyrazy: *sok*, *oko*, *kos*.

15. Ciekawy chłopiec.

Raz opowiadał nauczyciel ludziom, zebranych w niedzielę w czytelnicy, o dalekich krajach, w których żyją czarni, jak węgiel, murzyni, a potem mówił o niebezpiecznych podróżach okrętem po morzu.

Wszyscy słuchali z wielką uwagą. Wtem jeden z młodych parobków, zaciekawiony tem opowiadaniem, zapytał:

— Przepraszam pana nauczyciela, a kiedy pan był w murzyńskim kraju?

— Nigdy tam nie byłem, — odpowiedział nauczyciel.

— Ale pewnie pan kiedy jechał okrętem po morzu? — pytał dalej ciekawy chłopak.

— Także nigdy nie jechałem.

— To skądże pan nauczyciel wie tak dobrze o tem, jak wyglądają te dalekie kraje i co się w nich dzieje?

Nauczyciel uśmiechnął się i powiedział:

— Nie potrzeba wszędzie być, aby wiedzieć, co się gdzie na świecie dzieje. Ja czytałem o tem wszystkiem w książkach, które napisali odważni podróżnicy i stąd znam te kraje dosyć dobrze.

Chłopak zamyślił się nad słowami nauczyciela. Na drugi dzień z taką pilnością zabrał się do nauki, że za kilka tygodni czytał już sam piękne opowiadania o dawnych dziejach naszych i o różnych dziwnych rzeczach na świecie.

16. Zagadki.

1. Jakie kamienie są w wodzie? (Mokre)
2. Jakiego drzewa jest najwięcej w lesie? (Okrągłego)
3. Ile jaj można zjeść na czczo? (Jedno, bo drugie już nie na czczo)
4. Kiedy zając spi najtwardziej? (Gdy spi na kamieniu)

17. PODZIAŁ CZASU.

Najmniejszą miarą czasu jest *sekunda*. Trwa ona krótką chwilę, zaledwie tyle, ile potrzeba na ujęcie jednego kroku, gdy kto idzie powoli. *Minuta* ma sześćdziesiąt (60) sekund. *Godzina* ma sześćdziesiąt (60) minut albo cztery kwadransy. *Kwadrans* ma piętnaście (15) minut. Dzień razem z nocą nazywamy *dobą*. *Doba* ma dwadzieścia cztery (24) godziny.

18. Liczby rzymskie.

1 = I	7 = VII
2 = II	8 = VIII
3 = III	9 = IX
4 = IV	10 = X
5 = V	11 = XI
6 = VI	12 = XII



WSKAZÓWKI DLA UCZĄCYCH.

Objaśnienie układu Elementarza.

Elementarz Krakowski nie ma nic wspólnego z moim „Elementarzem dla samouków“, wydanym w Krakowie w r. 1904 nakładem T. S. L., jak niemniej z „Elementarzem Towarzystwa Szkoły Ludowej“, nabytym ode mnie przez Zarząd główny tegoż Towarzystwa w r. 1912 i dotychczas jeszcze z braku funduszy nie wydanym.

Elementarz ten oparty jest w głównych szczegółach na najwięcej dziś rozpowszechnionej metodzie *wyglaszania* (wybrzmiewania), zwanej także czasem metodą głosową.

Ponieważ czytanie polega głównie na przypominaniu sobie głosek, ilustrowanych odpowiednimi znakami czyli literami, przeto w nauce czytania najważniejszym zadaniem jest utrwalić w umyśle ucznia wyobrażenie każdej głoski wraz z odpowiadającym jej znakiem, i tak silnie je tam ze sobą skojarzyć, aby uczeń, czy pisząc, czy czytając, mógł łatwo, szybko i pewnie przypominać sobie stosownie do potrzeby — bądź głos, bądź też literę do niego przywiązaną.

W tym celu ułożyłem szereg wyrazów podstawowych, służących nie tylko do wydobywania z nich potrzebnych do nauki „głosów“ (głosek), ale równocześnie też do umysławiania *kształtów liter*, oznaczających te same głosy. Tak np. **i** jest w tym Elementarzu co do brzmienia jak i co do postaci litery umysłowane igielnikiem, **u** — uzdą, **o** — obarzankiem, **a** — aniołem, **l** — laską, **r** — rurą i t. d. Wyjątek stanowi tylko litera **e**, do której nie mogłem dobrać rzeczy, odpowiadającej przyjętemu przeze mnie systemowi. W ten sposób umysłowane są wszystkie litery *pierwotne*, gdyż *pochodne*, poczynszy od **e**, już takiego umysłowania nie potrzebują.

Przy tej sposobności nadmieniam, że ilustrator Elementarza Krakowskiego musiał niejednokrotnie poświęcić względy artystyczne celom pedagogicznym, mianowicie w tych wypadkach, gdy chodziło o przybliżenie w rysunku podobieństwa jakiejś rzeczy do kształtów danej litery.

Wziąwszy za podstawę umysławianie liter drukowanych rzeczami podobnemi sposobem, który nazwałbym *symbolicznym*, albo *upodabniającym*, musiałem tem samem odstąpić od przyjętego w elementarzach szkolnych zwyczaju oznaczania głosek „literami pisanymi“. Sądję jednak, że na tej zamianie nauka czytania nie nie straci, gdy uczeń pozna w pierw „literę drukowaną“, *łatwiejszą do spamiętania*, niż „pisaną“, i gdy pozna także równocześnie *druk i pismo razem*, czego już dawno domaga się nasze nauczycielstwo ludowe od galicyjskiego Elementarza szkolnego.

Pod obrazkami w każdym pierwszym wierszu drukowane większemi czcionkami zgłoski przeznaczone są dla ucznia, *mniejsze zaś litery dla nauczyciela*, który ma przeczytać do końca rozpoczęty przez ucznia wyraz, aby po stosownem objaśnieniu znaczenie jego uczynić zrozumiałem. Również i napisy drobnym drukiem obok obrazków mają służyć tylko do użytku nauczyciela.

Przy dzieleniu wyrazów, przeznaczonych do „składanego“ czytania (przez ucznia i nauczyciela razem), dopuściłem się pewnych dowolności, z których rozgrzeszyć mię winien *cel pedagogiczny*, wyższy ponad nieustalone dotychczas sposoby dzielenia wyrazów. Z tego samego powodu niech mi też będą przebaczone niektóre zbyt śmiałe symbole liter, użyte jedynie z ostatecznej konieczności.

Miedzy drukiem pionowym a pismem zwyczajnem jest w każdym ustępie szereg wyrazów, czcionkami pochyłemi (kursywą) drukowanych. Ma to ułatwić uczniom łagodne przejście od druku do pisma.

Zamiast kreski poziomej, zwanej w naszych szkołach łącznikiem, wprowadziłem tu inny łącznik, do łuku podobny, który, zdaniem mojem, lepiej umysławia przynależność do siebie zgłoszek tego samego wyrazu niż szkolny „łącznik“, uważany zwykle przez dzieci za „rozdzielnik“ i dlatego też przez nie tak gruntownie bywa w czytaniu akcentowany.

Znajdujące się u góry obok każdego obrazka „literę pisane“ mają kształt, upowszechniony w naszych szkołach ludowych, natomiast „literę pisane“ u dołu ustępu różnią się od tamtych w niektórych szczegółach. Pierwsze bowiem odbito z rysunku na kliszy, drugi zaś złożono w drukarni czcionkami, jakie były do dyspozycji. Gdyby któremuś uczniowi potrzebniejsze było pismo typu szkolnego, niech przyzwyczają się do pisania liter według wzoru, podanego u góry ustępu.

Wychodząc nareszcie z przekonania, że elementarz nie powinien być encyklopedyą, jakimś zbiorem wiadomości choćby najpotrzebniejszych, gdyż przeznaczeniem jego jest przede wszystkim ułatwić uczniowi nabycie sztuki czytania, i równocześnie obudzać w nim ochotę do czytania, a nie zrażać go do tego zaraz na wstępie ciężką i zwykle nudną dlań lekturą, umieściłem w części literackiej tego Elementarza ustępy łatwe, (także ze względu na częste powtarzanie się tych samych wyrazów), zastosowane do różnego wieku, wesołej, zaciekawiającej treści w liczbie niewielkiej wprawdzie, lecz wystarczającej do wyrobienia niejakiej wprawy w czytaniu.

Przygotowanie do nauki czytania.

Nie można zaraz na pierwszej lekcji rozpoczynać z dziećmi a nawet i ze starszymi analfabetami właściwej nauki czytania, gdyż taki pośpiech mógłby później okazać się szkodliwym. Przedewszystkiem trzeba wyjaśnić uczniowi na stosownych przykładach, że podstawą naszej mowy są *głosy* (głoski), że z tych „głosów“ powstają *części wyrazów* (zgłoski), a z nich *słowa* czyli wyrazy oraz, że każdy „głos“ naszej mowy można przedstawić osobnym *znakiem* (literą), które możemy dowolnie łączyć ze sobą, a po napisaniu przeczytać. Dla łatwiejszego porozumiewania się z uczniem zwłaszcza na pierwszych lekcjach trzeba rzeczy oznaczać zawsze temi samymi nazwami, a nie mieszać ich ze sobą. (N. p. sylaby nie nazywać raz *częścią wyrazu*, a drugim razem *zgłoską* i t.p.).

Po takim objaśnieniu niech uczeń ćwiczy się w rozróżnianiu i wyszukiwaniu „długich głosów“ (samogłosek) na początku w wyrazach: *osa*, *oko*, *anioł*, *atrament*, *ucho*, *ułan*, *igła*, *igielnik*, *elementarz*, *ekonom*, itd. Potem można ćwiczyć ucznia w rozpoznawaniu samogłosek na końcu wyrazów: *ja*, *dwa*, *dno*, *kto*, *tu*, *źle* itp.

Równocześnie z rozpoznawaniem samogłosek należy przygotować ucznia do pisania, ćwicząc go w „rysowaniu“ części składowych liter n. p. kresek pionowych, ukośnych, łasek u góry i u dołu zaokrąglonych, kółek, elips (jajek) i t. p.

Na przygotowanie takie można poświęcić 1—3 lekcji, stosownie do pojętności ucznia i przeznaczonego na naukę czasu.

Pierwsza samogłoska (i).

1. **Przygotowanie wyrazu podstawowego.** Nauczyciel pokaże uczniowi igielnik drewniany lub metalowy w kształcie małej rurki, podobnej do obrazka igielnika w Elementarzu, a w braku którego sam obrazek i omówi jego użytek oraz kształt.

2. **Poznanie głosu i.** Uczeń ma nazwać przedmiot głośno, wyraźnie i powoli: igielnik. Gdy po raz drugi zacznie to samo wygłaszać, przerwie mu nauczyciel nagle po pierwszej zgłosce i zapyta: „Który głos wymówiłeś na początku tego wyrazu?“ albo: „Którym głosem zaczyna się ten wyraz?“ Uczeń: „...głosem i“. Teraz sam nauczyciel powie dobitnie, lecz niezbyt przeciągle ten głos i każe go uczniowi parę razy powtórzyć.

3. **Ćwiczenie w rozróżnianiu głosu i.** Następnie pomoże uczniowi wyszukać parę wyrazów, mających na początku głos *i*, np. *igła*, *izba*, *imię*, *indyk*, *interes* itp.

4. **Poznanie litery „i“ drukowanej i pisanej.** Gdy uczeń przez poprzednie ćwiczenia udowodni, że ma już „pojęcie“ głosu *i*, — pokaże mu nauczyciel naprzód pierwszą literę drukowaną (obok obrazka), porówna jej kształt z igielnikiem, i powie, że litera, *podobna do igielnika*, nazywa się *i*. Następnie wyjaśni, że tę literę drukując czasem w postaci ukośnej, według wzoru drugiego obok obrazka. Nareszcie pokaże kształt litery pisanej i omówi podobieństwo oraz różnice z poprzedniami, poczem

każe wyszukać i przeczytać wszystkie na tej stronie znajdujące się litery i bądź drukowane, bądź pisane. Na tej także lekcji powinien uczeń poznać różnicę między literą drukowaną a pisaną, oraz między głosem (głoską) a znakiem (literą) i wiedzieć, że głosy wymawiamy, a litery piszemy.

5. **Pisanie litery i.** Na końcu lekcji nauczyciel napisze uczniowi na tablicy, tabliczce lub *ołówkiem* w zeszytce literę **i** według wzoru z Elementarza, objaśni jej składowe części oraz ich kierunek i pomoże mu, kierując w potrzebie jego ręką, napisać parę takich liter. A gdy już uczeń nabierze pewnej wprawy w pisanie, każe mu napisać jeden lub dwa rzędy litery **i** jako zadanie na następną lekcję.

Co uczeń napisze, powinien zaraz przeczytać, aby ćwiczyć się w szybkiem przypominaniu sobie głosów, skojarzonych z literami; inaczej nie nabierze wprawy w czytaniu.

Następne samogłoski.

W podobny sposób lecz coraz szybszym tokiem uczyć będzie nauczyciel następnych samogłosek **u, o, a, e**. Naprzód trzeba uczniowi objaśnić każdy przedmiot, obrazkiem przedstawiony. Uczeń powinien go o ile możliwości sam poznać, trafnie nazwać i *nazwę dobrze spamiętać*. (Uwaga ta odnosi się także do wszystkich następnych obrazków). Z wyrazów podstawowych: *uzda, obarzanek, anioł i elementarz* wydobywa sam uczeń pierwsze głosy, następnie poznaje litery, służące do ich oznaczenia, ćwiczy się w ich rozpoznawaniu (czytaniu) a w końcu w pisanie. W ostatnich dwóch wierszach na stronie 3. znajdują się litery, połączone łąkiem (łącznikiem) po dwie razem, co ma znaczyć, że uczeń powinien czytać je „łącznie” tak, jak one brzmią w wyrazach: **uiścić, pouczyć, naigrawać się, uobyć** za i t. p. Ćwiczeniem tem przygotowywa się ucznia do późniejszego łączenia samogłosek ze spółgłoskami i odwrotnie.

Na wyuczenie wszystkich tych pięciu samogłosek potrzeba 3—5 lekcji, zależnie od pojętności uczniów oraz wymiaru czasu na całą naukę czytania.

Pierwsza spółgłoska (l).

1. **Przygotowanie wyrazu podstawowego.** Nauczyciel pokaże uczniowi naprzód jaką laskę, u góry nie zagiętą, omówi jej kształt i porówna ją z obrazkiem laski w Elementarzu.

2. **Poznanie głosu l.** Następnie każe uczniowi powiedzieć parę razy wyraz podstawowy, żądając, aby za każdym razem coraz dobitniej z przedłużeniem pierwszego brzmienia wymawiał: **llaska**. Potem sam wypowie ten wyraz jeszcze dobitniej i zapyta: „Który głos słyszysz na początku?” albo: „Którym głosem zaczyna się wyraz **llaska**?” Gdy uczeń odpowie trafnie, każe mu nauczyciel ten głos wymówić parę razy osobno: **lll** (nie el!)

3. **Rozróżnianie głosu l w innych wyrazach.** Teraz powie nauczyciel parę następujących wyrazów, akcentując silnie pierwszą głoskę: **las, len, lokaj, lekarstwo** i zapyta, czy słysząc w tych wyrazach głos **l** i gdzie. Potem zażąda rozpoznawania głosów **na końcu** w wyrazach **ul, chmiel, cał, kąpiel, kądziel**. Nareszcie wezwie ucznia, aby sam powiedział parę wyrazów, zaczynających się głosem **l** (n. p. list, lampa, latarnia, lustro, lipa, lufa, lato), ułatwiając mu wyszukiwanie „naprowadzającymi” pytaniami.

4. **Poznanie litery l.** Gdy nauczyciel przekona się, że uczeń ma już „pojęcie” głosu, pokaże mu w Elementarzu literę drukowaną **l** i powie, że takim znakiem czyli literą oznaczamy głos **l**. Czasem zaś tę literę przedstawiają w kształcie pochyłym, ukośnym. (Na kursach analfabetów należy pokazywać litery z ruchomego abecadła, a w braku tychże „drukować” je na tablicy). Trzeba powiedzieć, że kto dobrze spamiętał, jak wygląda każda litera, to gdzie je tylko zobaczy, w książce, w gazecie, lub w ogłoszeniach na rogu ulicy, zaraz je rozpozna i będzie je umiał przeczytać.

5. **Pisanie litery l.** Po takim objaśnieniu, napisze nauczyciel literę **l** na tablicy szkolnej, na tabliczce ucznia lub w zeszytce, i wykaże podobieństwo litery

pisanej do jednej i do drugiej litery drukowanej. Teraz uczeń napisze kilka razy tę literę rysikiem na tabliczce lub ołówkiem na papierze, nauczyciel zaś objaśni, w których liniijkach i jak ma pisać, przyczem ustawicznie poprawia „układ“ jego ręki przy pisaniu, usterki w piśmie i t. d.

6. **Ćwiczenie w czytaniu.** Nauczyciel pokaże uczniowi pod obrazkiem pierwszy wyraz **ul**. Dla ułatwienia zasłoni palcem lub papierkiem literę **l**, a gdy uczeń przeczyta **u**, odsłoni nauczyciel nagle **l**, i każe mu parę razy kolejno przeczytać obie litery razem naprzód bardzo powoli, a potem coraz prędzej. (Przy tej sposobności może powiedzieć, że **u** jest głosem długim, **l** zaś głosem krótkim). Następuje zgłoska **ol**, którą uczeń czyta, jak poprzednio, nauczyciel zaś przeczyta drugą zgłoskę **ga** i objaśni, że dopiero po tem połączeniu obu „części“ stają się one zrozumiałe i oznaczają razem imię żeńskie Olga czyli Aleksandra. W ten sposób przy pomocy nauczyciela przeczyta uczeń parę razy wszystkie wyrazy drukowane, nauczyciel zaś objaśni, co każdy z nich oznacza, jak niemniej znaczenie przecinka, kropki i łącznika. Na zadanie każe mu napisać dwa lub trzy „rządki“ litery **l** według górnego wzoru.

Ćwiczenie w pisaniu dyktatów i odpisywaniu z książki.

Na drugiej lekcji po przeczytaniu zadania oraz wszystkich wyrazów drukowanych z Elementarza nauczyciel podyktuje uczniowi wyraz **ul** do napisania. Równocześnie zapyta: „Z ilu głosów składa się ten wyraz?“, albo: „Ile głosów słyszysz w tym wyrazie?“, „Który głos na początku a który na końcu?“, „Cóż więc napiszesz naprzód, a co potem?“ (Tu można przyjąć od mniej pojętnego ucznia odpowiedź, że naprzód napisze „uzdę“ a potem „laskę“, bo tak łatwiej będzie mu przypominać sobie oraz nazywać znaki, wymówionych poprzednio głosów). W podobny sposób pisze uczeń za dyktatem wyrazy: *ule, ile, ale, lala, lili a*, rozbierając dokładnie każdy wyraz na zgłoski i czytając wszystko, co napisał, zaraz po napisaniu a potem po raz drugi na końcu. Nareszcie nauczyciel każe uczniowi przeczytać parę razy z Elementarza wyrazy: *ile uli, ile lili, ale ule*, ułatwiając mu tę czynność zakrywaniem i odkrywaniem według potrzeby liter. Wyrazy te odpisze uczeń z książki jako zadanie na następną lekcję.

Drugi sposób uczenia litery l. Po wydobyciu głosu z wyrazu podstawowego uczeń pisze znak na głos **l**, poczem ćwiczy się odrazu w pisaniu wyrazów za dyktatem według wskazówek, podanych w powyższym ustępie; po napisaniu zaś kilku wyrazów, wprawia się w czytanie pisma, a następnie druku. Ten sposób odpowiada zupełnie używanej dziś w galicyjskich szkołach ludowych „metodzie czytania na podstawie pisania“ (Schreiblese-Methode). Komu lepiej dogadza ten tok nauki, niech uczy według niego, byle tylko osiągnął dobre wyniki.

Używając Elementarza Krakowskiego, można nawet całkiem opuścić naukę pisania. Ale takie postępowanie dałoby się usprawiedliwić jedynie zupełnym brakiem miejsca do pisania, lub bardzo szczupłym wymiarem czasu na całą naukę.

Zwracam tu uwagę, że nauka pierwszej spółgłoski przedstawia najwięcej trudności zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela, dlatego też ten drugi powinien dołożyć wszelkich starań, aby lekcyja się „udała“, gdyż od tego zależy całe dalsze powodzenie w nauce czytania.

Wskazówki do dalszych lekcji.

Według powyższych wzorów można uczyć wszystkich dalszych liter z tą różnicą, że tok nauki staje się coraz szybszym tak, że w dobrych warunkach można później nawet dwóch liter nauczyć na jednej lekcji zwłaszcza na kursie dla analfabetów. Ale dopóki uczeń nie pojmie i nie nauczy się dobrze zadanej lekcji, nie można go uczyć czegoś nowego. Starać się też trzeba, aby uczeń samodzielnie zdobywał wiadomości. Tak np. powinien on przez porównywanie nowych liter z obrazkami odgadywać brzmienie nowego głosu. Lecz wprzód musi on nauczyć się dobrze rozpoznawać i trafnie nazywać rzeczy, obrazkami przedstawione.

Niech uczeń powtarza ustęp kilka razy, ale niech nie czyta prędko, a co gorsza mechanicznie, „z pamięci“. Dla przekonania się o tem, dobrze jest kazać mu czasem czytać wyrazy w różnych miejscach „na wyrwyki“, a nawet od końca wstecz.

Przy pisaniu za dyktatem należy kłaść nacisk na rozbiór zgłosek na głosy. Ile słyszy uczeń głosów, tyle ma napisać liter i na odwrot ile widzi znaków, tyle ma wymówić głosów. Literom nie trzeba dawać zważnie nazw gramatycznych i nie mówić *el, er, en, wu, em, lecz ill, rrr, nnn, www, mmm, i t. d.* Słabiej uzdolniony uczeń może zwłaszcza przy pisaniu nazywać litery mianami rzeczy do nich podobnemi. N. p. przy pisaniu wyrazu *rola* może sobie „przepowiadać“: *rura, obarzanek, laska, anioł*, zamiast abstrakcyjnych, twardych brzmień: *r, o, l, a*.

Na str. 7. Elementarza zaczynają się pojawiać trudniejsze zgłoski, w których do samogłoski dodane są z obu stron spółgłoski. Przy czytaniu tego rodzaju wyrazów trzeba uczniowi z początku ułatwiać pracę przez zakrywanie i odkrywanie końcowych liter, a nadto przez częste powtarzanie trudniejszych wyrazów i całych ustępów.

Przy poznawaniu liter „przeglłoszonych“ dobrze jest na pierwszych lekcjach zakrywać palcem kreski przegłosowe pod literami lub nad nimi i kazać uczniowi czytać w tej zmienionej postaci: *re ka, pa ja ki, woł*, a drugim razem po odkryciu kreszek, jak należy. W ten sposób uczeń pamięta lepiej różnicę między przegłoszonymi, pochodnemi literami *ę, ą, ó*, a pierwotnemi *e, a, o*. Nie będzie on też w pisaniu bagatelizował tych znaków, zmieniających brzmienie tak gruntownie. Podobnie postąpi także nauczyciel, zapoznając ucznia ze spółgłoskami *ż, ś, ć, ź, ń, dź, dż*.

Nie można przed uczniem analfabeta rozwijać całej teorii miękczenia spółgłosek. Do jego praktycznego użytku wystarczy wiedzieć, że mamy „krótkie“ *ś, ć, ź, ń*, które piszemy zwykle przed spółgłoskami (*świderek, ćma, żrebie* i t. d.), oraz „długie“ *si, ci, zi, mi, dzi*, które piszemy wtenczas, gdy brzmienie takie stanowi osobną zgłoskę (*si* kawka, *ci* cho, *zi* mmo i tp.) a nadto przed samogłoskami np. *sierp, ciele*, *ziemia* itd. Wiadomości te ugruntować należy dyktatami oraz stosownemi pytaniami. Np.:

N. Jak napiszesz wyraz *śliwa*? **U.** Napiszę krótkie *ś*, l... **N.** Dlaczego krótkie *ś*? **U.** Bo po *ś* następuje spółgłoska *l*. **N.** A jak napiszesz wyraz *ciocia*? **U.** Napiszę długie *ci*, bo po *ci* następuje samogłoska *o*. (Uczeń powinien już pisać piórem).

Nie potrzeba dodawać, że przed temi pouczeniami uczeń musi poznać dobrze różnicę między samogłoskami a spółgłoskami.

Ustępy w części literackiej uczeń powinien czytać powoli, a każdy wyraz osobno, *bez dzielenia* na zgłoski, które ma ustać z chwilą, gdy w Elementarzu znikają łączniki pod zgłoskami. Uczeń powinien też czytać dla wprawy każdy ustęp parę razy, nie mechanicznie i bezmyślnie, lecz z należytem zrozumieniem treści.

Po przeczytaniu całego Elementarza można dać dziecku do dalszego czytania „Szkółkę dla młodzieży“ część drugą, starszemu zaś uczniowi jaką łatwą, przystępnie napisaną książkę z wydawnictw ludowych przedewszystkiem treści beletrystycznej (powiastki moralne lub historyczne). Niech czyta przynajmniej raz w tygodniu, w przeciwnym razie wyjdzie z wprawy i wróci znów tam, skąd niedawno wyszedł — w szeregi analfabetów.

Końcowe uwagi. Ktokolwiek będziesz uczył z tego Elementarza, bądź cierpliwym i wyrozumiałym dla swego ucznia, nie zrażaj się jego niepojętnością lub niezręcznością, pomagaj na to, że każdy początek jest trudny. Objasniaj uczniowi każdą rzecz przystępnie i dokładnie, ale nie trać czasu na długie „rozmówki wstępne“, opisy i niepotrzebne opowiadania, bo czas ci ucieknie i nie osiągniesz właściwego celu. Nigdy nie podpowiadaj uczniowi w czytaniu, bo przyzwyczajasz go do lenistwa i opuszczania się na twoją pomoc. Podczas zbiorowej nauki nie szukaj dla siebie wygodnego krzesła, lecz, chodząc od jednego ucznia do drugiego, poprawiaj ich ustawicznie w pisaniu i czytaniu. Nie przeciążaj ich pracą i nie nudź jednostajnością nauki, przeciwnie zmieniaj przedmiot mniej więcej co pół godziny (czytanie, pisanie, rachunki). Uczyń swoją lekcję wesołą i przyjemną, gdyż w takim nastroju wszelki pokarm duchowy, a zatem i gryzienie twardego abecadła, smakować będzie lepiej i wyjdzie na użytek.

SKŁADNICA PEDAGOGICZNA
i
Wydawnictwo środków wychowawczych
w Krakowie, ul. Batorego 1,

poleca następujące swoje wydawnictwa pióra
STEFANA ZALESKIEGO:

1. **Elementarz Krakowski** do nauki domowej i na kursach dla analfabetów.
2. **Zagadki** w 21 rodzajach i 620 przykładach, do wymagań pedagogiki zastosowanych. Interesująca ta książka wyjdzie z druku z końcem sierpnia b. r. w wydaniu popularnem i ozdobnem (na podarunki).

Nadto przygotowano do druku inne dzieła tegoż autora:

3. **Przewodnik po drodze życia nauczycielskiego.**
4. **Bohaterowie cnoty polskiej.**

